



Medytacja na styczeń 2017

Szósty uczynek duchowego miłosierdzia: *krzywdy cierpliwie znosić* Ojciec Kolbe, nauczycielem cierpliwości

Jest zaskakująco aktualny ten szósty uczynek duchowego miłosierdzia. W Biblii widzimy, że Bóg sam musi działać miłosiernie, aby znieść narzekania swojego ludu; w *Księdze Wyjścia*, na przykład, lud najpierw płacze, bo jest niewolnikiem w Egipcie, i Bóg go uwalnia; potem, na pustyni, narzeka, bo nie ma jedzenia (por. 16,3), a Bóg posyła przepiórki i mannę (por. 16,13-19), ale mimo tego narzekania nie ustają. Mojżesz podejmował mediacje pomiędzy Bogiem a ludem, ale także on czasami okazywał się uciążliwym dla Pana, lecz Bóg miał cierpliwość i tak uczył go i lud „o twardym karku”¹ także tego istotnego wymiaru wiary.

Historia Boga z ludzkością jest też historią cierpliwości Boga względem człowieka, która nie jest wcale niecierpliwością albo biernością, ale jest miłością, która przyjmuje cierpienie z oczekiwaniem na czas człowieka, jego nawrócenie. Bóg nazwany jest, w *Biblii*, „powolny w zagniewaniu”²: „Jak długo mam znosić to przewrotne zgromadzenie szemrzące przeciw Mnie?”, mówi do Mojżesza i Aarona (*Lb* 14,27). Cierpliwość bowiem nie chce stać się współnikiem popełnionego zła (por. *Jr* 44,22), nie jest brakiem wzburzenia, ale zdolnością do pracowania nad nim, opanowania go, ingerencji oczekiwania między jego powstaniem i ujawnieniem się. **Wzorem była cierpliwość i słodycz Jezusa, szczególnie w Jego Męce i Śmierci**. Tak napisze Piotr w swoim *Pierwszym Liście*: „On, gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale oddawał się Temu, który sądzi sprawiedliwie” (2,23).

Daleko od bycia synonimem słabości, cierpliwość jest siłą w odniesieniu do nas samych, zdolnością nie działania pochopnie, czekania na czas drugiego, wspierania i prowadzenia drugiego. Chodzi zatem o moment szczególnie ważny w budowaniu relacji międzyosobowych i eklezyjalnych. „*Abyście postępowali ... z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc siebie nawzajem w miłości*” (*Ef* 4,1-2). Ta cierpliwość jest owocem Ducha (*Ga* 5,22) i dojrzewa w próbie (*Jk* 1,2-4). **Hymn św. Pawła o miłości ogłasza, że „miłość jest cierpliwa” i „wszystko znosi”** (*1Kor* 13,1).

Należy jednak przyznać, że cierpliwość nie zawsze jest cnotą, tak jak niecierpliwość nie jest wcale zawsze niecnotą. Cierpliwość, która prowadzi, de facto, do zrezygowanej akceptacji nadużycia, przemocy, wykorzystania, staje się współnikiem niesprawiedliwości i nie jest ani ludzka ani ewangeliczna. Ewangeliczna cierpliwość odmawia odpowiadania złem na zło, ofiarowania się nieprzyjacielowi w pozycji przeciwnika i wejścia na tę samą płaszczyznę, użycia tej samej broni. Mamy święty gniew, który odważa się krzyknąć: „dosyć!”, jak czyni Bóg w odniesieniu do niesprawiedliwości, które panoszą się w świecie, a czego sługami stają się prorocy, jak czyni Jezus, gdy wykrzykuje swoje inwektywy przeciwko faryzeuszom i uczonym w Piśmie (por. *Mt* 23,13-26).

**Misjonarki**
Niepokalanej ojca Kolbego

Harmęże, ul. Franciszkańska 13 32 – 600 Oświęcim
Tel. 0048 33 844 43 47 Fax 0048 33 844 43 48
www.kolbemission.org/pl celakolbe@kolbemission.org

¹ *Pwt* 9,6,13; *2Krn* 30,8; *Ne* 9,29; *Jr* 17,23; *Ba* 2,30; *Ez* 3,7.

² *Wj* 34,6; *Lb* 14,18; *Ne* 9,17.

„Cierpliwie znosić” nie oznacza zatem bierne doznawanie, a raczej kontrolowanie naszych reakcji i zachowanie spokoju. Gdy jesteśmy niecierpliwi, jesteśmy zablokowani, reagujemy na to, co zaledwie się wydarzyło i stajemy się ofiarami albo zniechęcenia (i się rozpacza) albo złości (i się atakuje). Następstwa są w każdym razie zawsze destruktywne i zostawiają nam szlak zniszczonych relacji i/albo bolesnych wyrzutów. Natomiast **cierpliwość daje nam elastyczność i władzę, aby nie stać się ofiarami okoliczności. Oto dlaczego mówi się „cierpliwie znosić” a nie „znosić z rezygnacją”**. Wszyscy potrzebujemy przebaczenia i cierpliwości, aby odrodzić się i zacząć na nowo. **W Biblii słowo „znoszenie” wskazuje „pozostanie w postawie stojącej wobec kogoś albo czegoś”**, wytrzymując atak z odwagą cierpliwości. Jest to postawa bycia mocnymi wobec przeciwności: „Jest to styl Boga”, **twierdzi Papież Franciszek**.

Grzegorz Wielki wiąże chrześcijańską doskonałość z cierpliwością: „*Nie jest zbyt mocny ten, kto pozwala się pokonać przez nieprawość drugiego... W rzeczywistości naprawdę doskonały jest ten, kto nie traci cierpliwości z powodu niedoskonałości swojego bliźniego. Kto się niecierpliwi z braków drugiego, ma w tym dowód, że jest jeszcze niedoskonały*”.

Dla tego uczynku duchowego miłosierdzia **ojciec Kolbe** przypomina nam, że potrzebujemy przede wszystkim bycia pogodzonymi z samymi sobą; ujmuje istotę tej rzeczywistości i zaraz ustala w swoim życiu stały punkt: «*Z miłości ku P. Jezusowi w pokoju zwyciężaj się, upokarzaj*» (PKM 864 E). „**Wykorzystujmy wszystko dla ćwiczenia naszej duszy w cierpliwości, pokorze, ... a krzyże nie będą już tak ciężkie**» (PKM 814). Maksymilian ćwiczył się od młodości w widzeniu własnych mocnych stron i własnych braków, i w wyznawaniu ich otwarcie. Ufa działaniu Bożemu względem swojej osoby: «*Łaska Boża robi wszystko, ty masz tylko odpowiedzieć łaskom. - Daj się prowadzić*» (PKM 864 D). «**Zawsze spokojnie i pogodnie**» (PKM 816).

W grudniu 1940 roku pisze z Niepokalanowa do swoich braci w Japonii: «*Drogie Dzieci, ... Pan Bóg dopuszcza różne krzyżki, czy to zależne od woli innych lub też nie, pochodzące z woli prawej lub też inaczej. **To olbrzymie pole niezliczonych źródeł łask ... pomiędzy nimi są przykrości doznawane od innych** ...* To znoszenie się wzajemne stanowi istotę wzajemnej miłości.

Św. Teresa pisze: „*Zrozumiałam, jak niedoskonale kocham siostry swe zakonne; o, nie tak ukochał je Pan Jezus! Pojmuję teraz, że prawdziwa miłość polega na znoszeniu wad i błędów bliźnich naszych; na tym, aby się nie dziwić ich niedoskonałościom, a budować każdym najmniejszym objawem cnoty...*”» (PKM 804).

Św. Maksymilian wykorzystywał często okazje do przypomnienia swoim braciom niektórych mocnych idei: «*Trudźmy się, działajmy, pracujmy, ale bez niepokoju. **Trzeba, aby trudności i przeciwności zewnętrzne i wewnętrzne, niepowodzenia, niechęci, znużenie, drwiny, nagany i inne krzyże oczyściły nas i wzmocniły. Trzeba mieć dużo cierpliwości również wobec samego siebie i nawet wobec dobrego Boga, który z miłości nas doświadcza ...***» (PKM 40b).

„Ratajczak, zdeprawowany oficer niemiecki, który kontrolował terytorium Polski, na którym znajdował się Niepokalanów. Bardzo zaprzyjaźniony z Gestapo, wysłał swoje wozy, pomimo błagania braci, aby wywieźć drewno, które było przed wojną przygotowane na budowę kościoła. Kolbe nic nie powiedział, gdy Ratajczak wywoził drewno. Potem na oczach zdumionych braci oficer nie tylko wprowadził swoją bezwstydną kochankę za klauzurę klasztoru, lecz wszedł nawet do celi Kolbego. Ze smutkiem, ale też i z szacunkiem ojciec Kolbe powiedział bez lęku przyjacielowi Gestapo, że nie powinien naruszać franciszkańskiej reguły celibatu”³.

Nie pozostaje nic innego, jak modlić się z anonimem: „*Panie, daj mi cierpliwość. Ale się pośpiesz!*”.

Angela Esposito MIPK

³ Por. Patricia Treece, *Massimiliano Kolbe, il Santo di Auschwitz (Maksymilian Kolbe, Święty Oświęcimia)*, 127-128.